

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
WIK

Wymowne
sygnały
Eugeniusza
Paukszy
— str 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 4 III 1958

Nr 53 | 4382 |

Polsko - czechosłowacka wymiana turystyczna na rok 1958

WARSZAWA (PAP)
3 bm. podpisana została w Warszawie między „Orbisem” a czechosłowackim biurem po

dróży „CEDOK”, umowa o wzajemnej wymianie turystycznej na 1958 rok.

Umowa przewiduje m. in.: wycieczki autokarowe, połączone ze zwiedzaniem wszystkich atrakcyjnych regionów i miejscowości obu krajów, pobyt obywateli czechosłowackich w celach wypoczynkowych w znanych miejscowościach nadmorskich takich, jak: Międzyzdroje, Jurata, Sopot oraz Zakopane, jak również wyjazdy Polaków na kurację do Karlovych Varów.

Ponadto tytułem próby, zorganizowane zostaną latem wycieczki do obu krajów o charakterze wybitnie turystycznym, tj. z noclegami w schroniskach, posiłkami w gospodach ludowych oraz z przejazdami własnymi środkami lokomocji.

Koszt wyjazdu w zależności od typu wycieczki i od czasu pobytu kształtować się będzie w granicach od 2—6 tysięcy złotych.

Wł. Gomułka przyjął dziennikarzy radzieckich

WARSZAWA (PAP)

3 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającą w Polsce delegację dziennikarzy radzieckich.

W toku rozmowy Władysław Gomułka udzielił dziennikarzom odpowiedzi na szereg pytań dotyczących aktualnych problemów gospodarczych, społecznych i politycznych Polski. W swoich odpowiedziach poruszył też niektóre zagadnienia polskiej polityki zagranicznej.



Kobiety Wielkopolski rozmawiały z posłami naszego województwa

(Inf. wł.)

2 bm. odbyło się spotkanie posłów naszego województwa z kobietami reprezentującymi różne środowiska Wielkopolski.

Jak zgodnie stwierdzili wszyscy posłowie — zaskoczył ich wysoki poziom prowadzonej dyskusji i wnikliwość z jaką oceniają kobiety wiele problemów naszego życia.

Na czoło wszystkich zagadnień wybiły się żądania skoordynowania w kraju opieki nad dzieckiem, zreformowania zarządzeń dotyczących dzieci przebywających w domach małego dziecka, wprowadzenia do szkół nauki gospodarstwa domowego. Przede wszystkim jednak kobiety prosiły o jak najszybsze przystąpienie w Sejmie do przeanalizowania podziału dochodu narodowego, gdyż — ich zdaniem — przy rygorystycznie przestrzeganej i skrupulatnie obmyślanej hierarchii potrzeb — wiele można by poprawić w ramach istniejącego budżetu. (az)

Zakłady szukają skutecznych dróg zwiększenia wydajności pracy

WARSZAWA (PAP)

W wielu dużych zakładach przemysłowych zgodnie z wytycznymi XI Plenum KC PZPR przystąpiono energicznie do szukania dróg podniesienia wydajności pracy — poprzez usprawnienie organizacji pracy i zmniejszenie rozdetego zatrudnienia.

„Pomet” rozwinie produkcję nie zwiększając personelu

POZNAN (PAP)

W Zakładach Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu rozpoczęły się przygotowania do konferencji partyjno - ekonomicznej, która odbędzie się tam — z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR — za trzy miesiące. Głównym tematem obrad mają być zagadnienia reorganizacji techniczno - produkcyjnej zakładów.

Jak wynika z dotychczasowych dyskusji aktywnego gospodarstwa i politycznego, głównym problemem zakładów jest podniesienie jakości produkcji i wydajności pracy bez zwiększenia stanu zatrudnienia.

W ub. roku w „Pomecie” wydajność pracy na jednego robotnika, przy wzroście płac średnio o 17 proc., spadła o 1,8 proc. w stosunku do 1956 r. Jest to sprzeczne z jedną z podstawowych zasad rozwoju gospodarki socjalistycznej, która mówi, że wydajność pracy musi wyprzedzać wzrost płacy.

Plan „Pometu” przewiduje w tym roku wzrost produkcji o 5 proc. Kierownictwo zakładów uważa, że te zwiększone zadania będzie można wykonać nie zatrudniając nowych robotników. Część pracowników „Pometu” skierowana zostanie na średnie i wyższe studia techniczne, ponadto w zakładach zorganizowane zostaną dodatkowe kursy szkoleniowe, w celu podniesienia kwalifikacji załogi.

Komisje działają

ŁÓDŹ (PAP)

W ogromnej fabryce — Zakładach Włókien Sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim rozpoczęły prace powołane już kilkanaście dni temu, specjalne komisje, które analizują stan zatrudnienia w swoich zakładach. Zadaniem komisji jest ujawnianie przerosztów i sporządzenie, po dokładnym zbadaniu potrzeb przedsiębiorstwa, list pracowników przeznaczonych do zwolnienia. Chodzi tu przede wszystkim o bumelantów, obiboków i ludzi bez kwalifikacji.

Według pierwszych szacunkowych obliczeń, w TWZS zwolni się łącznie do 1 lipca br. ponad 700 osób, w tym około 150 bumelantów. W wyniku tego stan załogi ulegnie zmniejszeniu o blisko 10 proc.

Przyszła kreska i na... „władze”. Milicyjna „Warszawa” utknęła w niedzielne południe koło Dworca Głównego w zaspach obficie spadłego śniegu. Na nic zdążyły wysiłki milicjantów i kierowcy naciskającego do „deski” pedału gazu. Wybawienie z opresji przyniosła jedynie apel do przechodniów: — panowie pomóżcie!

Jak widać na zdjęciu pomagali. Po udzieleniu doraźnej pomocy samochód mógł jechać w dalszą drogę. (Of)

Fot.: K. Przychodźki

Z AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ

Grupa żołnierzy pod dowództwem oficera Grażyńskiego przygotowywała materiał wybuchowy do likwidacji zatoru na Bugu - Narwi na wysokości miasta Serock (województwo warszawskie).

CAF — Fot. Grzęda

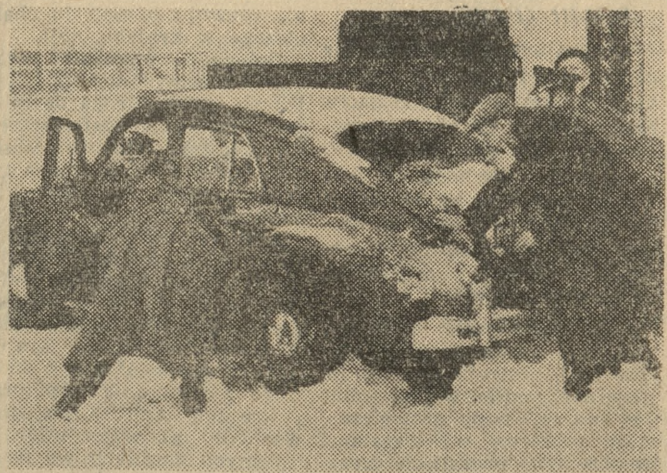
Ach, ten śnieg!

Padający w sobotę i przez całą niedzielę śnieg, spowodował zakłócenia w komunikacji drogowej. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych był zmuszony drogą radiową i telegraficzną wzywać do akcji całą służbę drogową i przerwać jej odpoczynek niedzielny.

Na drogach naszego województwa śnieg usuwało 6 mechanicznych ciężkich pługów, 72 pługi doczepione do ciągników i 143 pługi konne. Ogółem do wczoraj rano odfiniszono 4.760 km dróg.

Dodać trzeba, że pokrywa śnieżna miała od 30—70 cm grubości. Odcinek Opatonia — Buk został zamknięty z powodu zasp, otwarto go dopiero w poniedziałek po południu. W poniedziałek rano na szlaku Jarocin — Ostrów — Kępno trwała zadymka, utrudniająca poruszanie się pojazdów. W kierunku Warszawy autostrada pomiędzy Niekłą a Słupcą także była trudna do przebycia. Po szybkiej akcji oczyszczającej, o godz. 11 mogły ruszyć samochody.

Niemalą kłopotu przysporzył śnieg służbie kolejowej. Trzeba było w czasach śnieżycy pilnować urządzeń na torach, które zniknęły pod nieustannie syjącym się białym puchem. — Na Dworcu Głównym w Poznaniu uruchomiono specjalne brygady, które przystąpiły do oczyszczania torów i odkrytych peronów.



Wezmą udział w międzynarodowych konkursach muzycznych

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończyły się ostatnie eliminacje młodych muzyków, którzy wezmą udział w dwóch wielkich konkursach międzynarodowych.

Ze zgłoszonych czterech kandydatów na I Międzynarodowy Konkurs Skrzypków i Pianistów im. Czajkowskiego w Moskwie, zakwalifikowana została pianistka Danuta Dworakowska.

Do udziału w IV Międzynarodowym Pianistycznym Konkursie im. A. Conelli w Neapolu (15—23 bm.) zgłosiło się 8 kandydatów. W wyniku eliminacji w konkursie weźmie udział 3 młodych pianistów: Jerzy Godniński z Warszawy i Urszula Fogner z Łodzi — uczniowie prof. M. Wilkomir-

skiej oraz Leokadia Kozubek z Katowic, asystent klasy fortepianowej prof. J. Ekiers.

Recesja w Anglii grozi bezrobociem Polakom

LONDYN (PAP)

Dziennik emigracyjny „Narodowiec” w korespondencji z Londynu podkreśla, że wzrost bezrobocia w Anglii grozi przede wszystkim utratą pracy cudzoziemcom, a w tym Polakom. Chodzi tu przede wszystkim o pracowników zatrudnionych w budownictwie, niektórych gałęziach przemysłu metalowego, w przemyśle spożywczym i w handlu.

Prasa brytyjska nie tak — pisze „Narodowiec” — iż dane oficjalne nie podają liczby bezrobotnych nie zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy, a jest ich ponad 100 tysięcy.

Przy redukcji — kończy „Narodowiec” — w pierwszej kolejności znajdują się, niestety zawsze cudzoziemcy, bez względu na ilość przepracowanych lat, wydajność pracy czy warunki życia.

„Gen. Sikorski” nasz szósty 10-tysięcznik

GDYNIA (PAP)

Na szóstym z kolei „dziesięciotysięczniku” — „Gen. Sikorski” — wybudowanym przez Stocznnię Gdańską podniesiono polską banderę.

Statek ten jeszcze w I dekadzie bm. uda się w swój pierwszy rejs do portów Dalekiego Wschodu, zawijając również do portów japońskich, które ostatnio stały się dla polskich statków nową bazą docelową.

Zmiany te pozwolą na usprawnienie organizacji pracy i podniesienie jej wydajności, a co za tym idzie, obniżenie kosztów własnych produkcji.

Przygotowywane przez dyrekcję zakładów tomaszowskich zmiany w stanie zatrudnienia spotykają się ze zrozumieniem i poparciem większości załogi.

Podobnie ustosunkowują się do tych spraw robotnicy wielu innych zakładów przemysłowych woj. łódzkiego, wśród nich załoga Zakładów Metalowych im. „Komuny Paryskiej” w Radomsku, gdzie komisja stwierdziła duże przeroszt w zatrudnieniu w oddziałach pomocniczych fabryki.

Uchwałę XI Plenum KC PZPR w sprawie niektórych zadań polityki gospodarczej w 1958 r.

podamy w nr. jutrzejszym.

M/S „Batory” odpłynął do Montrealu

GDYNIA (PAP)

3 bm. wypłynął z Gdyni w pierwszy, tegoroczny, regularny rejs do kanadyjskiego portu Montreal, nasz flagowy statek „Batory”.

Poza pasażerami, których jest 520 „Batory” zabiera 80 małopłazowych samochodów czechosłowackich marki „Skoda-Spartak”, przeznaczonych dla Kanady, ponad 200 ton polskiej szynki, kryształ i inną drobnicę.

Po zatrzymaniu się w Kopenhadze i Southampton „Batory” przybędzie do Montrealu 13 bm., a 27 bm. spodziewany jest w Gdyni.

6 prototypów statków w tegorocznej produkcji Stoczni im. Komuny Paryskiej

GDYNIA (PAP)

Duża konkurencja na światowym rynku okrętowym wymaga od naszych stoczni okrętowych budowania najnowocześniejszych jednostek różnych typów. Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która w br. wprowadza do produkcji 6 prototypowych jednostek. W budowie znajdują się już: holowniki parowe o mocy 800 KM, trawlerzy typu B-14 opalane mazutem oraz motorowiec „Monte Cassino” o nośności 5 tys. ton.

Ponadto w br. stocznia rozpocznie budowę dwóch nowych typów drobnicowców oraz tankowca.

1 rok — ponad 6 tys. „turystów”

(Inf. wł.)

W poniedziałek 3 bm. minął rok, od kiedy personel Izby Wyrzeźwien w Poznaniu rozpoczął się opiekować pijakami, ratując niejednokrotnie im życie, zdrowie i... pieniądze. Bardzo często bowiem obok zalanych w „pesteczkę”, kręcących się przygodni „znajomi”, zainteresowani wyraźnie zawartością ich kieszeni.

Ogółem, w ciągu roku działalności Izby, przebywało tam 6094 zwolenników Bachusa. Być może dla uświetnienia tego „jubileuszu” w dniu wczorajszym popyt na łóżka w gmachu przy al. Marcinkowskiego był bardzo duży. „Honorowym” gościem okazał się Zbigniew Kwietniewski zam. przy ul. Czechosłowackiej — barak 2 m. 14. W przystępie „dobrego” humoru zdemolował on własne mieszkanie oraz swej teściowej, którą również dotkliwie pobili. Kwietniewski zjechał się także nad swoją żoną, która jest w 7 miesiącu ciąży. Kres jego szaleństwem położył patrol Pogotowia Milicyjnego, (Of.)

Znakomita śpiewaczka operowa, laureatka Nagrody Państwowej I stopnia — Ewa Bandrowska-Turska (na zdjęciu) po kilkunastu letnim tournée po Związku Radzieckim występuje na terenie kraju z koncertami symfonicznymi i recitalami.

CAF — Fot. Czarnogórski-Kubiak

W Oslo:

Polska — CSR 1:7

OSLO (PAP)

Czwarty dzień turnieju hokejowych mistrzostw świata zainaugurowało spotkanie Polski z Czechosłowacją. Mecz ten, zgodnie z przewidywaniami, zakończył się zwycięstwem naszych południowych sąsiadów 7:1 (4:0, 2:0, 1:0).

Kanada — Finlandia 24:0

W poniedziałek spotkały się również drużyny Kanady i Finlandii. Kanadyjczycy zagrali tym razem na „pełny gaz”, gromiąc sympatycznych „Suomi” 24:0, (7:0, 7:0, 10:0).

W Lahti:

KORHONEN ZWYCIĘZCA BIEGU NA 15 KM I KOMBINACJI

LAHTI (PAP)

W poniedziałek, w drugim dniu narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych, odbył się bieg na dystansie 15 km do kombinacji. I tym razem zwycięstwo przypadło w udziale Finowi, Korhonenowi, który dzięki doskonałemu biegowi, zdobył również tytuł mistrza świata w kombinacji.

Groń zajął 24 miejsce w kombinacji, a więc o 1 miejsce gorzej niż w skokach. Slabo pobiegł również Karpel, który zajął 27 miejsce.

Komentarze

Zielone światło do Genewy

Wyrażenie zgody przez rząd radziecki na konferencję ministrów spraw zagranicznych, która miała przygotować spotkanie na najwyższym szczeblu, jest wydarzeniem o wielkiej doniosłości. Od tej pory bowiem wszystkie cztery wielkie mocarstwa są jednomyślnie, co do potrzeby przygotowania konferencji szefów rządów oraz procedury tego przygotowania. Na drodze do Genewy zapaliło się zielone światło.

Zgodnie z wzajemnym porozumieniem tekst radzieckiego aide-memoire nie został ogłoszony. Jednak w oparciu o zachodnie informacje agencyjne stwierdza się, że konferencja ministrów spraw zagranicznych, zdaniami rządu radzieckiego, powinna odbyć się nie później niż przy końcu kwietnia br. przy udziale przedstawicieli 12-15 państw lub w szerszym gronie 30-40 krajów. Związek Radziecki przewiduje jako uczestników 15 państw — członków NATO i 8 państw — członków Układu Warszawskiego, a prócz nich państwa neutralne Europy, Azji i Afryki, jak np. Jugosławia, Szwecja, Indie, Afganistan i Zjednoczona Republika Arabska. Ta szeroka reprezentatywność już w fazie przygotowawczej wiąże się niezawodnie z problematyką konferencji mającej omówić zagadnienia o światowej doniosłości.

Porządek dzienny spotkania ministrów ma być ograniczony wyłącznie do zagadnień technicznych: termin, miejsce oraz lista uczestników spotkania na najwyższym szczeblu. Inny słowy, konferencja ministrów nie miałaby rozstrzygać problemu celowości samego spotkania na najwyższym szczeblu. Sugestia odbycia konferencji tego rodzaju wysuwa już w swoim czasie rząd francuski. Lecz wśród mocarstw zachodnich istnieją także tendencje zmierzające do tego, by w fazie przygotowawczej przedyskutować merytorycznie główne sporne zagadnienia w celu stwierdzenia, czy istnieje szansa, aby konferencja szefów rządów zakończyła się sukcesem. W istocie jednak oznaczają to przesunięcie punktu ciężkości na konferencję ministrów spraw zagranicznych, czyniąc ze spotkania szefów rządów sprawę o raczej formalnym znaczeniu.

Trudno przy omawianiu kwestii porządku dziennego uniknąć wrażenia swoistej niekonsekwencji w stanowisku mocarstw zachodnich. Z jednej strony bowiem podkreślają one konieczność efektywnego wyniku obrad na najwyższym szczeblu, uważając — słusznie — że flakko miałyby bardzo ujemne skutki, a z drugiej strony wysuwają jako punkty przysięgi porządku dziennego sprawy niedołatwalne jeszcze do rozstrzygnięcia, szczególnie trudne i skomplikowane, które w hierarchii spraw międzynarodowych z punktu widzenia bezpieczeństwa światowego nie zajmują pierwszego miejsca. Chodzi tu oczywiście o problem niemiecki.

Dlatego właśnie korzystniejszy dla dalszego rozwoju wydarzeń byłby porządek dzienny ograniczony do tych zagadnień, które dla pokoju i bezpieczeństwa mają najistotniejsze znaczenie i które — jeżeli nawet nie mogą być do końca rozstrzygnięte — dojrzały przeciwko do ruszenia z martwego punktu. Sprawy związane z rozbrojeniem mają tu, rzecz prosta, widocznie pierwszeństwo.

Po raz pierwszy Polska

Warto jeszcze zwrócić uwagę na zagadnienie uczestnictwa. Po raz pierwszy przy ustalaniu listy członków tego rodzaju konferencji Polska niemalże od pierwszego momentu została wysunięta na jej ewentualnego uczestnika jako państwo wnoszące doniosłą inicjatywę w rozbrojeniu. Aktywność polskiej dyplomacji, służąca wzmocnieniu europejskiego bezpieczeństwa, podnosi nasz autorytet na forum międzynarodowym. Sugestia o uczestnictwie polskim w konferencji została wysunięta ze strony zachodniej. Ostatnio uczynił to w swoim artykule Stassen, a jednocześnie konserwatywna prasa brytyjska, jak np. tygodnik „Observer” w swoim ostatnim numerze, wyraża pogląd, że Wielka Brytania, jakkolwiek nie jest zwolenniczką zbyt wielkiej liczby uczestników w konferencji na najwyższym szczeblu, gotowa jest jednak zgodzić się na udział w niej Polski i Czechosłowacji.

Konferencja na najwyższym szczeblu przewidywała się do tychczas w połowie lata br., chociaż pesymistycznie prorokowali jej termin na zakończenie roku. Obecnie data jej rozpoczęcia jest ściśle uzależniona od spotkania ministrów spraw zagranicznych. Jedno wszak że nie ulega żadnej wątpliwości: periculum in mora — niebezpieczeństwo w zwłoce. Niebezpieczeństwo przede wszystkim dlatego, że znacznie trudniej będzie prowadzić rozmowy tego rodzaju jak zamierzone w cieniu budowanych już wyrzutni rakietowych, aniżeli jeszcze w okresie opracowywania planów ich dyslokacji.

Teoduz ROJEK

Wokół spotkania Wschód-Zachód

Konferencja Eisenhower - Mieńszykow

Mocarstwa atlantyckie zmierzają do stawiania nowych przeszkód

WASZYNGTON (Radio)

Prezydent Eisenhower konferował w ub. poniedziałek w Waszyngtonie z radzieckim ambasadorem Mieńszykowem. Przy rozmowie obecny był sekretarz stanu Dulles. Rozmowa prezydenta Eisenhowera z ambasadorem Mieńszykowem trwała 30 minut. Po rozmowie Mieńszykow oświadczył dziennikarzom, że była ona pożyteczna.

Poniedziałkowe doniesienia agencyjne pozwalają wysnuć wniosek, że mocarstwa atlantyckie zmierzają obecnie do stworzenia nowych przeszkód w podjęciu rokowań na najwyższym szczeblu. Jedną z takich przeszkód jest podkreślanie przez Zachód konieczności przedyskutowania na konferencji ministrów spraw zagranicznych nie tylko porządku obrad szefów rządów, ale również istotnych proble-

mów spornych między Wschodem i Zachodem.

Waszyngtoński korespondent agencji „Associated Presse” podkreśla, że jakkolwiek nowe posunięcie radzieckie uznane zostało za ustępstwo na rzecz Zachodu, to jednak zdaniem Zachodu, nie zawiera ono zobowiązań gwarantujących rzeczową dyskusję między ministrami spraw zagranicznych nad problemami, które mogą się wyłonić w spotkaniu na najwyższym szczeblu.

Londyński korespondent „United Presse”, charakteryzując stanowisko Wielkiej Brytanii podziela pogląd amerykański, że zwrot w postawie Związku Radzieckiego w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych jest krokiem w odpowiednim kierunku, ale że wiele jest jeszcze do zrobienia. W każdym razie —

Poprzec każdą próbę zmierzającą do rokowań — oświadcza Ollenhauer

BONN (PAP)

Przewodniczący SPD Erich Ollenhauer wygłosił w sobotę wieczorem przemówienie na wiecu w Regensburgu. Ollenhauer stwierdził, że najpilniejszym zadaniem polityki niemieckiej jest poparcie każdej próby zmierzającej do doprowadzenia do rokowań na temat rozbrojenia i odprężenia.

Ollenhauer oświadczył, że żaden polityk nie ma prawa z miejsca odrzucić propozycji zmierzających do odprężenia, takich jak np. plan Rapackiego. Przewodniczący SPD oświadczył, że plan polskiego ministra spraw zagranicznych nie jest oczywiście żadnym cudownym rozwiązaniem, ale że Zachód nie może nie zwrócić uwagi na możliwości tkwiące w tym planie. Ollenhauer powiedział jednak, iż w obecnej formie plan Rapackiego nie jest do przyjęcia dla Zachodu.

Werner von Braun:

W ciągu 5 lat człowiek winien wylądować w przestworzach

LONDYN (PAP)

W ciągu najbliższych pięciu lat człowiek powinien „ostatecznie wylądować w przestworzach międzyplanetarnych” — oświadczył w wywiadzie udzielonym telewizji brytyjskiej czołowy amerykański specjalista w dziedzinie rakiet Werner von Braun.

Na pytanie, kiedy Stany Zjednoczone wypuszczą drugiego sztucznego satelitę, von Braun odpowiedział, iż nastąpi to przed końcem kwietnia br. Drugi satelit amerykański będzie miał ulepszone urządzenia m.in. specjalny aparat, który będzie notował dane dotyczące promieni kosmicznych, natomiast — mówi von Braun — nie jest planowane umieszczenie w drugim satelicie jakiegokolwiek zwierzęcia.

Uprzemysłowienie jedyną drogą likwidacji zacofania gospodarczego krajów Azji i Dalekiego Wschodu

DELHI (PAP)

W Kuala Lumpur dobiegają końca obrady 10 sesji Podkomisji Przemysłowej i Bogactw Naturalnych Komisji Gospodarczej ONZ dla krajów Azji i Dalekiego Wschodu. W sesji która rozpoczęła się 24 lutego, biorą udział delegaci 25 krajów oraz obserwatorzy z niektórych państw i organizacji międzynarodowych.

Sesja rozpatrzyła problemy rozwoju przemysłowego krajów Azji, rozwoju zasobów mineralnych, opracowania ogólnego regionalnej mapy geologicznej Azji, problemy wykorzystania w przemyśle energii elektrycznej i atomowej oraz zagadnie-

nie rozwoju przemysłu chałupniczego w krajach Azji.

Delegaci wyrażali pogląd, że uprzemysłowienie — to jedyna szybka droga do likwidacji zacofania gospodarczego, które jest następstwem wieloletniego ucisku kolonialnego tych krajów przez mocarstwa imperialistyczne.

Z wielkim zainteresowaniem spotkało się przemówienie szefa delegacji radzieckiej Czadajewa. Mówił on o doświadczeniu Związku Radzieckiego w uprzemysłowieniu kraju i wyraził gotowość ZSRR do dalszego rozszerzania współpracy z krajami Azji i Dalekiego Wschodu na wzajemnie korzystnych zasadach we wskazanych dziedzinach.

zdaniem Londynu — nie wystarczające jest, by celem konferencji ministrów spraw zagranicznych było wyłącznie ustalenie porządku obrad, terminu i miejsca konferencji na najwyższym szczeblu. (V)



LIPSK (PAP)

W sobotę wiceprzewodniczący Rady Ministrów i minister handlu zagranicznego oraz we-

wnątrz-niemieckiego Niemieckiej Republiki Demokratycznej Heinrich Rau dokonał oficjalnego otwarcia tegorocznych Wiosennych Targów Lipskich.

Uroczystość otwarcia Targów odbyła się w kinie lipskim „Capitol”. Wzięli w niej udział przedstawiciele rządu NRD, członkowie przybyłych na Targi Lipskie delegacji rządowych zza granicy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele firm zagranicznych, jak również dziennikarze z wielu krajów.

Na uroczystości obecna była także delegacja rządowa, która w sobotę przybyła do Lipska oraz ambasador Polski w NRD Roman Piotrowski. W skład polskiej delegacji rządowej wchodzi: wicepremier Jaroszewicz, minister handlu zagranicznego Trampczyński, minister przemysłu rolnego i spożywczego Feliks Pisula oraz minister łączności Moskwa.

3.360 km zwycięskiego marszu poprzez Antarktydę

LONDYN (PAP)

Po raz pierwszy w historii ludzkości człowiek przebył Antarktydę z jednego krańca na drugi. W nocy z soboty na niedzielę o godzinie 2.47 czasu środkowo-europejskiego brytyjska ekspedycja polarna pod kierownictwem dr. Viviana Fuchsa osiągnęła Bazę Scotta. Ekspedycja pokonała 3.360 kilometrów w marszu poprzez Antarktydę od Morza Weddella do Morza Rossa.

Dr Fuchs otrzymał depeche gratulacyjne z całego świata, m.in. od Brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego oraz od królowej Elżbiety. W Londynie mówi się, iż dr Fuchs otrzymał ma od królowej W. Brytanii tytuł szlachecki za swój bohaterki czyn. W kołach naukowych uważa się przebyte przez wyprawę Fuchsa Antarktydy za jedno z największych osiągnięć nauki, dokonanych w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego, i nawiązuje do wyprawy w dziedzinie geografii, klimatologii i glaciologii będą miały doniosłe znaczenie dla nauki.

Fot. — CAF

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW HELSINEK

W dniu 20.2.br. demonstrowało w Helsinkach ok. 10 tys. robotników budowlanych, pracowników przemysłu metalowego i spożywczego. Przedstawiciele demonstrantów przekazali parlamentowi postulaty dotyczące podwyżki płac, umożliwienia pracy kobietom i młodzieży oraz wydania ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Demonstranci wyrazili również żądanie, by Finlandia nie wizała się ze „wspólnym rynkiem europejskim”, ani innym tego typu ugrupowaniem, lecz rozwijała jak najszerzej stosunki handlowe z krajami, które wolne są od kryzysów.

Przeciwko termojądrowemu niebezpieczeństwu

Petycje i rezolucje profesorów angielskich i niemieckich

LONDYN (Radio)

204 profesorów, wykładowców i pracowników Uniwersy-

tetu Londyńskiego wystosowało pokojową petycję do premiera Macmillana i przywódców partii labourystowskiej. W petycji tej przedstawione jest żądanie, by Anglia jeszcze przed rozpoczęciem rokowań międzynarodowych na temat rozbrojenia jądrowego zaprzętała prób z bronią wodorową, zakazała nad swoim terytorium lotów bombowców z bronią atomową i wodorową oraz wyrzekła się tworzenia baz rakietowych.

Dzienniki brytyjskie „Observer”, „Sunday Times” i inne przywiązują do tej petycji wielkie znaczenie.

BONN (Radio)

Około 200 wykładowców i profesorów szkół wyższych w NRF podpisało już rezolucję protestującą przeciwko zakładaniu w Niemczech Zachodnich baz wyrzutni rakietowych. (V)

Algier i Tunis nie będą osamotnione

PARYŻ (PAP)

Komitet wykonawczy partii Istiklal uchwalili na zebraniu w Tangerze rezolucję stwierdzającą, że partia ta „przeciwstawia się wszelkimi środkami przekształceniu Tangeru w bazę wypadową dla wojsk francuskich i hiszpańskich atakujących w śmiertelnej i nierzownej walce naród algierski i marokańską ludność Sahary”.

Komunikat wydany w wyniku tego posiedzenia podkreśla, że Komitet Wykonawczy rozpatrzy środki zmierzające do wzmocnienia więzi solidarności narodu marokańskiego z Tunezją i Algierią.

Komentatorzy paryscy z niepokojem i pesymizmem oceniają wyniki misji mediacyjnej Murphy'ego w Tunezji.

MURPHY W PARYŻU

Przedstawiciel USA w misji dobrych usług, Robert Murphy, przybył w poniedziałek 3 bm. do Paryża.

Robert Murphy odbył w Paryżu dwu i półgodzinną konferencję z premierem Francji F. Gaillardem.

Murphy udaje się do Londynu, gdzie spotkać się ma z przedstawicielem Wielkiej Brytanii w misji dobrych usług, Haroldem Besleyem, po czym powróci znów do Paryża.

Ponad 550 ofiar

Jedna z największych katastrof morskich

LONDYN (PAP)

Jak już donosiliśmy, w sobotę podczas sztormu, jaki szalał na morzu Marmara, zatonał w Zatoce Izmidu turecki statek żeglugi przybrzeżnej „Uskudar”. Na pokładzie statku znajdowały się setki ludzi. Dokładna liczba pasażerów jest trudna do ustalenia, sprzeczano bowiem prawie 500 bileto-ów, ale statek odszedł o 10 minut za wcześnie, w związku z czym wiele osób nie zdążyło wsiąść. Z drugiej strony jednak, około 200 uczniów mających bezpłatne bilety znajdowało się na statku.

Katastrofa „Uskudara” nastąpiła niemal błyskawicznie. Zatonął on w ciągu trzech minut. W wyniku akcji ratowniczej prowadzonej przez statki, okręty wojenne oraz prywatne łodzie motorowe, uratowano według dotychczasowych doniesień 47 osób. Wydobyto także zwłoki 550 ofiar katastrofy.

Katastrofa „Uskudara” jest jedną z największych katastrof morskich na świecie, a największą w historii floty tureckiej.

Katastrofa „Uskudara” wywołała wielkie poruszenie w Turcji. Wszystkie dzienniki tureckie ukazały się w niedzielę z czarnymi obwódkami. Wiele z pośród nich szukając przyczyn tragicznej katastrofy wskazuje, iż „Uskudar” był statkiem przestarzałym, eksploatowanym od 30 lat.

Biskup włoski skazany za zniesławienie

RZYM (PAP)

Przed Izłą karną sądu w Prato zakończył się proces przeciwko biskupowi Prato, ks. Pietro Fiordelli, oskarżonemu o zniesławienie małżonki Lorianne i Mauro Bellondi, którzy po zawarciu ślubu cywilnego odmówili wzięcia ślubu kościelnego.

W liście pasterskim odczytanym na polecenie biskupa Fiordelli z ambony małżonkowie Bellondi nazwani zostali „żyjącymi w konkubinacie jawnogrzesznikami”.

Sąd uznał winę biskupa Fiordelli za udowodnioną i skazał go na 40 tysięcy lirów grzywny z zawieszeniem wykonania wyroku na okres 5 lat. Wyrok zapadł zaocznie, ponieważ biskup Fiordelli odmówił stawienia się przed sądem świeckim.

10 tys. mulatów w NRF

MONACHIUM (ZAP)

W Niemieckiej Republice Federalnej żyje ponad 10 000 dzieci czarnych ojców i białych niemieckich matek. W żadnym innym kraju na świecie — jak pisze „Muenchner Illustrierter” — nie ma tylu indywidualnych tragedii rodzinnych. Kolorowi amerykańscy żołnierze często nie wiedzą o tym, że są ojcami, a bardzo wiele niemieckich matek nie ma odwagi przyznać się do swych ciemnoskórych dzieci. W żadnym też kraju na świecie nie ma tak nikłej opieki społecznej, jak właśnie w państwie „cudu gospodarczego”, które chlubi się swą wysoką stopą życiową. „Muenchner Illustrierter” pisze: „31 małych mulatów znajduje się w domu opieki w Neu-Asel koło Edersee w Hessji, który założył i utrzymuje stary pensjonowany pastor i jego żona. W domu tym brak wszystkiego, począwszy od pieniędzy, mebli, ubrań a skończywszy na... moralnym poparciu”.

Rosną siły TRZZ

Efektom akcji organizowania ogniw terenowych Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich na Dolnym Śląsku jest liczba 24 już zorganizowanych obwodów powiatowych i miejskich TRZZ. Obecnie przygotowuje się dalsze konferencje organizacyjne TRZZ w powiatach, które jeszcze nie zorganizowały u siebie obwodowych ogniw — w Trzebnicy, Złotoryi, Strzelinie, Środzie Śl., Lwówku Śl.

Jak wynika z danych sekretariatu Rady Okręgu TRZZ we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku powstało już kilkanaście kół terenowych Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich, m. in. 5 kół w Wałbrzychu, 5 kół w pow. wołowskim, 6 kół we Wrocławiu. W najbliższym czasie powstanie ma uniwersyteckie koło TRZZ skupiające pracowników naukowych.

Wpływają również nowe zgłoszenia na członków zbiorowych TRZZ. Akces zgłosiły m. in.: Tow. Miłośników Wrocławia, oddział Związku Polskich Artystów-Plastyków i 3 stowarzyszenia branżowe NOT. Oddziały Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Zrzeszenia Przemysłu Chemicznego zadeklarowały składkę w wysokości 16 tys. zł, ponadto skierowały apel do swoich członków o indywidualne wpłaty na rzecz TRZZ. (ZAP)

Z kijem na krokodyla

Nauczyciel murzyński z miejscowości Shabani (Południowa Rodezja) stoczył zwycięską potyczkę z krokodylem, posługując się przy tym tylko kijem. Przebiegając w pobliżu rzeki usłyszał krzyk kobiety, wzywającej pomocy. Kobiecie ta, podnosząc kapieli w rzece została zaatakowana przez krokodyla. Gwałtownie wbił zęby w jej ramię. Odważny nauczyciel chwycił kij i zaczął okładać krokodyla po łbie tak mocno, iż gwałtownie się odfarę. (PAP)

PTTK przed nowymi zmianami

Turyści Poznania i Wielkopolski po walnych zjazdach

Pierwsze dni marca zapisały się u turystów poznańskich i wielkopolskich dwoma wydarzeniami, które mają poważny wpływ na dalszą pracę organizacji PTTK-owskiej. Były to walne zjazdy Oddziału i Okręgu Poznańskiego PTTK w Poznaniu, połączone z wyborem nowych władz.

W ub. sobotę w Domu Turysty obradował pod przewodnictwem inż. Kapczyńskiego IV Walny Zjazd Oddziału Miejskiego PTTK, w którym wziął udział przedstawiciel Zarządu Głównego — Kołodziejczak. Po odczytaniu sprawozdania z pracy organizacji przez prezesa ustępującego z urzędu — Kisielewicz i udzieleniu zarządowi absolutorium, rozwinęła się żywa dyskusja. Omówiono w niej osiągnięcia i braki w pracy ustępującego zarządu oraz wszelkie aktualne problemy turystów. Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowego zarządu oraz komisji rewizyjnej.

IV Walny Zjazd Delegatów Okręgu Poznańskiego PTTK, w którym uczestniczyli poza delegatami z województwa w-przez Zarządu Głównego PTTK — M. Arczyński, zapoczątkowany został miłą uroczystością. Na wstępie obrad M. Arczyński udekorował zasłużonego dla turystyki poznańskiej pierwszego prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu — inż. Bernarda Lisia — złotą odznaką PTTK, a dotychczasowy prezes — mgr. Franciszek Jaskowiak wręczył dyplom uznania wyróżniającym się aktywistom i ogólnym PTTK. Wkrótce potem na salę przybyła delega-



Na ekranie kina „Muza” w Poznaniu wyświetlany jest obecnie nowy film prod. polskiej ZAF Kadr pod tytułem „Deszczowy lipiec” reżyserii Leonarda Buczkowskiego. W rolach głównych występują między innymi Urszula Modrzyńska, Ryszard Barycz i Jan Kurnakowicz. Na zdjęciu: jedna z malowniczych scen filmu.

Fot.: „Głos”

Młodzi Francuzi gośćmi ZMS

Członkowie sekretariatu KW i KM ZMS w Poznaniu gościli młodych komunistów francuskich. Na spotkanie, które odbyło się w gmachu KW ZMS, przybyli przedstawiciele władz naczelnych francuskich komunistycznych związków: Młodzieży, Dziewcząt Francuskich (dziewczęta zrzeszone są we Francji w odrębnej organizacji), Studentów Francuskich oraz Związku Pionierów, reprezentowanych przez Juliette ALBIOL, Madeleine BELLET, Janine MICHEL, François HINKEL, Raymond JEANNE i André MAHMUT (przewodniczący delegacji).

Gości w serdecznych słowach powitał I sekretarz KW ZMS Jan Pawlak. Mówił on o przyjaźni między narodami francuskim i polskim. Przez charakterystykę Wielkopolski,

jej historycznej, ekonomicznej i politycznej roli mówca wprowadził miłych nam gości w problematykę młodzieżową. Odpowiedział również na wiele pytań dotyczących ilości członków, struktury KW ZMS, pracy kulturalno-rozrywkowej i turystyczno-sportowej, działalności ZMS w dziedzinie ideologicznej i propagandowej, jak i ekonomicznej. Na życzenie zagranicznych towarzyszy kol. Adamiak opowiedział o inicjatywie ZMS w Kaliskich Zakładach Dzierżawskich, gdzie młodzież zorganizowała brigady oraz przystąpiła do walki o oszczędność surowca i poprawę jakości produkcji. Ponieważ opinia publiczna Francji była żywo zainteresowana wypadkami poznańskimi i często niewłaściwie o nich informowana, młodzi komuniści francuscy prosili o zapoznanie ich z przebiegiem wypadków. Odpowiedzi udzielił I sekretarz KM Jerzy Bauma naświetlając w sposób prawdziwy i szczerzy naszą tragedię.

Ponieważ w kilka godzin nie udało się omówić również problemów młodzieżowych Francji postanowiono ponownie spotkać się w poniedziałek.

Wieczorem goście udali się do Opery na przedstawienie „Halki”.

Stanisław KAMINIARZ

Aryokratyczny gest... dla nudystów

Angielski arystokrata Duke of Bedford wynajął swą posiadłość Woburn na kolonię dla nudystów, na wzór kolonii na wyspie Lewant (Francja). Zamierza on wybudować hotel, w którym znalazłoby nocleg 200 nudystów. (PAP)



Eugeniusz Pauksztla

Znany, z ramienia swego ministerstwa poszukujący na terenie Nadodrza zdalnych do odbudowy obiektów pofabrycznych, zawadził również o Nowe Warpno w woj. szczecińskim, straszące do niedawna w tygodnikach i pismach codziennych zdjęciami całych ulic niezamieszkałych, niszczących domków, Nowe Warpno, miasto opuszczone i wydłubione na skutek polityki okresu minionego. Opowiadał swym monotonnym głosem statystyka:

— Parę domów się odbudowuje, tu i ówdzie jacyś nowi przybysze na własną rękę remontują mieszkania. Jeszcze pustota, ale kto wie... Zetknęliśmy się z grupką inżynierów z Warszawy szukających odpowiedniego miejsca na założenie spółdzielczej wytwórni. W przydium rady o warunkach osiedlenia dopytywał się jakiś kowal spod Kielc. Tuż pod miastem powstaje jakaś wytwórnia materiałów budowlanych. W ogóle, dziesiątki ludzi przyjeżdżają tam w celach początkowo zwiadowczych. Jakaś nowa akcja osiedleńcza na małą skalę...

Nie wiem, czy właśnie Nowe Warpno, miejscina już symboliczna, stanie się jedną z Mekk Nadodrza, przyciągających osiedleńców. Zależy to w znacznym stopniu od miejscowej rady i od tej garstki ludzi, którzy mimo wszystko przez wszystkie lata tutaj wytrwali. Przykład Reszla na Mazurach wiele mówi. I choć nie wszystkie zamierzenia ambitnej tamtejszej rady znajdują gładką drogę realizacji, to przecież miasteczko to już od żyło, a co dopiero, gdy zainicjowana czynem społecznym, odbudowana zostanie odnoga kolejowa do stacji Słupcy Mazurskiej.

W ogóle ciekawe te wieści o różnorodnej inicjatywie społeczeństwa Nadodrza. Dla przykładu: Poznań, cny i stateczny, od szeregu lat mówi o pomniku Mickiewicza, rozpisuje konkursy, zbiera składki, dyskutuje nad lokalizacją, a wieszczę ciągle jeszcze tuła się bezdomny... Tymczasem pomniki tegóż Mickiewicza bez wielkiego szumu i hałasu stanęły w Gliwicach, bodaj w Opolu, a także i w Gorzowie, często wykonane w oparciu o projekty poznańskiego konkursu.

Ta moda na pomniki i uroczyste historyczne obchody trwa i wcale nie należy jej lekceważyć. Mieszkowice zdobyły się na pomnik Mieszka I. Sulechów, wspominając tęsknie te czasy, kiedy to w miasteczku zatrzymał się i koncertował Chopin, pozostawił sławy Dusznikom-Zdroju i przystępuje do organizacji dorocznych uroczystości chopinowskich. Kargowa, pragnąc upamiętnić ostatni odpór na ziemiach polskich w czasie II rozbioru stawiany przez kapitana Więtkowskiego wkracza jącym wojskom pruskim, zamierza ufundować pamiątkową tablicę. Nowogard i Starogard obchodzą rocznicę przejazdu wojsk Czarnieckiego, zdających do Danii, a także walk Polskiej Legii Północnej pod wodzą Napoleona tutaj stoczonych. Babinost z Nowym Kramiemi nawracają do tradycji walk powstańczych w okresie Powstania Wielkopolskiego. Gliwice przy pominają pobyt w tym mieście Jana III Sobieskiego. Długo by można wymieniał.

Znamienny i niesłychanie pocieszający jest fakt wyszukiwania przekazów historycznych przeszłości, budowanie stałej tradycji. Biblioteka Ziemi Słupskiej i Koszalińskiej oraz Biblioteka Ziemi Lubuskiej, których pierwsze tomi-

ki już się ukazały nakładem patronującego tym pięknym poczynaniom Wydawnictwa Poznańskiego, to wynik starań samego terenu, osiadłej tam kadry inteligencji. Uroczystości Kajki w Olsztynie i Ogródki nabrały charakteru ogólnopolskiego. Złotowanie fundują Pomnik Piastowski. Na Opolszczyźnie, we wsi Markowice, odsłonięto tablicę pamiątkową na domu, w którym urodził się wybitny działacz tych ziem, Arka Bożek. Gorzów doczekał się decyzji powołującej do życia stały teatr.

Wybrałem świadomie nie fakty z dziedziny gospodarczej, których motywem może być w poważnym stopniu czynnik merkantylny. Przytoczone przykłady łączą się w swej większości z dziedziną kultury, bynajmniej nie dochodową. Ale, moim zdaniem, one są najlepszym wyrazem przemian w postawie psychicznej społeczeństwa Nadodrza, one wskazują na istotny sens bardzo powolnych co prawda w stosunku do naszych pragnień, ale niezaprzeczalnych osiągnięć Polski październikowej.

Co przy tym znamienne, że większe ożywienie inicjatyw, narastanie tęsknot kulturalnych, rodzenie się tradycji — silniejsze są bodaj w mniejszych ośrodkach, niżeli w większych. Ten objaw należy szczególnie podkreślić, wielkie ośrodki bowiem mają przecież w zasadzie większe możliwości i ułatwienia, w małych zaś zdecydowanych walorów nabiera samodzielność inicjatywy, jakaś oddolna jej potrzeba.

Sygnaly z dużych miast zresztą są również bardzo pocieszające. I kto wie, może dlatego, że pozbawione akcentów tromtadacji, taniej reklamy, a cełuję je pewna da lekowzroczność, należy się od nieśd do nich również z szacunkiem i nadzieją. Oto Szecein funduje nagrody artystyczne, to samo Wrocław, Opole, Zielona Góra (ta nawet aż dwie, bo wojewódzką i miejską). We Wrocławiu zachodzi niespotykane poza stolicą zjawisko. Oto rada narodowa ustanawia roczne stypendia artystyczne we wcale pokazywanych granicach złotówkowych.

Nie leży w moich zamiarach malowanie różowego obrazka z serii „byczo jest”. Wszystko to są dopiero sygnaly nadchodzących zmian. W dziesiątkach miasteczek nadal inicjatywa objawia się tylko w powoływaniu nowych, sławetnych „gospód ludowych”. Daleko tam ciągle nie tylko do pomników czy montowania ze spojów teatralnych, ale także i do powiększenia ilości osób korzystających z dychawicznej biblioteki.

Ale... ale przy tym nie gdzie indziej, jak w podobnych do niedawna miasteczkach mogą wydarzyć się tak bajkowe historie, jak choćby ostatnio w Zaganiu. Jak wiadomo, istnieje tam w mocno smętnym zresztą stanie, wspaniały, olbrzymi zamek, związany z krwawymi i sensacyjnymi tak w historii, jak dyplomacji dziejami książąt zagańskich. Inny w stylu, rozmiarami mało ustępuje głośnemu pałacowi w Baranowie. To porównanie czynię dla ukazania ogromu ambicji i rozmachu mieszkanców Zagania. Bo oto z inicjatywą wyłączenie społecznej, ściślej zaś mówiąc, z woli robotników miejscowych zakładów pracy, powstaje myśl odbudowy zamku. Dla potrzeb urzędowych, kulturalnych, muzealnych i innych. Praca społeczna, materiał i fundusze również społeczne.

Pamiętać trzeba, że zazwyczaj objawy prężności kulturalnej choćby w rodzaju zacytowanych powyżej, łączą się z nasileniem intensywności gospodarczej. Fakty przykładowo podane przeze mnie mają miejsce w ośrodkach, gdzie zarysowują się również większe możliwości gospodarcze,

gdzie przejawia się inicjatywa społeczna także i na tym polu. Dawno już na Ziemiach Nadodrza nie słyszało się o faktach spontanicznych napraw mostów przez ludność, o wykonywaniu nowych dróg, o zespołowych czynach melioracyjnych. Bez niczyjej specjalnej zachęty, jakby powodowa ni jednym impulsem, sadzili na przykład mieszkańcy Ziemi Zachodnich ubiegłej jesieni drzewka owocowe. Sadzili w takiej ilości, że w całej Polsce zabrakło zapasów w szkółkach, a w prywatnym handlu poszczególne szczepy osiągały olbrzymią cenę. Wydaje mi się, że taki przykład świadczy lepiej o narastaniu poczucia stabilizacji niż sto innych. Na to, by młode drzewka owocowały, trzeba wszak czekać wcale długo, to nie jest tymczasowy interes...

Oczywiście jeszcze dużo jest zakatków głuchych, ponurych, gdzie ludzie nie mają nadziei ani wiary w realność swoich przedsięwzięć. Jeszcze dużo, gdzie impas dopiero się przełamuje. Ale za rok, dwa i z takiej głuszy na pewno zaczną płynąć orzeźwiające sygnaly. Tak jak z tymi domkami indywidualnymi. Już się w tym roku budują: w Zielonej Górze, Gorzowie, Szczecinie, Wrocławiu. Przed październikiem było to nie do pomyslenia.

W Międzyrzeczu rewelacyjny materiał przyniosły wykonywane (Ciąg dalszy na str. 4)

Oj, kasa kasa...

Stanisław Hebanowski, oprócz zdolności w dziedzinie przekładów z języków obcych, zdolności prozatorskich (patrz tom opowiadań wydany ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim) — posiada również nieposłedni talent szperacza. Otóż wygrzebał on skądśś pocieszny krotochwilę Kazimierza Zalewskiego: „Oj, mężczyźni, mężczyźni...”, którą podano nam w przyprawie muzyki Offenbacha i jeszcze Audrana (teksty piosenek tenże Stanisław Hebanowski!), a w reżyserii Arny Czaykowskiej.

Idąc na przedstawienie przeczytacie koniecznie program. W nim bowiem znajdziecie fragment artykułu Edwarda Lubowskiego a propos premiery „Mężczyzn”. Utwór ten zamieszczony został w „Tygodniku Ilustrowanym” 5 lipca 1890 roku. Dowiedzie się między innymi, że Zalewski spreparował rzecz z francuską wena, ale z życia starszego i młodszego pokolenia polskich hreczkosiejów, których wodzi za nos sprytna kurtyzana. Wbrew pogardzie dla takich sztuk okazywanej przez „dobosów bijących w werble rangi”, wbrew nawoływaniu mnie do porządku przez biorącego wszystko na ponuro Zazi sława Beryta — twierdzą, że na przedstawieniu „Mężczyzn” śmiałem się do łez. Ale zasługa to nie tylko poznańskiego świetnego szperacza, którego by mógł po zadośćciścić dyr. Sykale sam dyr. Szczerbowski, lecz również zastępa doskonale gry Władysława Stomy i Eugeniusza Kotarskiego. Zwłaszcza mamutowaty Onufry Kretoński — pochlebiam sobie — pozostanie mi na długo w pamięci. Reszta zespołu na poziomie, przy czym aktorzy bawią się razem z publicznością.

A że to wszystko trochę plaskie, trywialne, aintelektualne... W zamian dyr. Sykala przygotowuje coś wznieśliwego, ze smakiem, coś dal intelektu i to bez ryzyka, panie dobrodzieju... Dla czego?

Ostatnio kasa poznańskich teatrów dramatycznych oj, pęcnieje, pęcnieje...

MAK

*) Kazimierz Zalewski: „Oj, mężczyźni, mężczyźni”. Krotochwila w 4 aktach. Reżyseria Irma Czaykowska. Premiera w Teatrze Nowym w Poznaniu.

❦ Snieżyce w Alpach Szwajcarskich. Tak wygląda „odcinek” szosy w Bruning kolo Incerny, zasypany śniegiem do wysokości 2 metrów.

Fot. — CAP

Zaczęło się w Dublanach

Była późna jesień 1939 roku, kiedy młody kapral rezerwy, a murarz z zawodu — Franciszek Kiernicki, wrócił do swej zagrody w Dublanach koło Sambora. Przygnębiony, jak wszyscy uczestnicy wczesnych walk, nosił w sercu nieokreśloną ściślej nadzieję odegrania się na wrogu za poniesioną klęskę. Tymczasem zabrał się do obsiania kilku morów pola. W miarę upływu czasu nadzieja malała. Zielone mundury z hackenkreuzami zalewały Europę, przewalili się również przez Dublany i korzystając z zaskoczenia, pomknęły jak wicher na Wschód.

Franciszek Kiernicki pracował na kolei. Przez stację przechodziły transporty wojenne — wszelka broń, amunicja, żywność, odzież. Pewnego wiosennego dnia 1942 roku, nie przypadkowo, odczepiono wagon z transportu i odstawiono na boczny tor. Od tego się zaczęło. Wagon stał kilka dni. Jego zawartość nocami znikała. Wreszcie tajne zebranie, przysięga i setka młodych ludzi otrzymała z rąk kaprała Kiernickiego nowiuteńkie karabiny i automaty. Zdobyte amunicji z płynących wciąż transportów było następnym zadaniem.

Tak powstał pierwszy w tej okolicy, dobrze uzbrojony oddział partyzancki. Długo oczekiwana i upragniona chwila nadeszła. Zaczęło bić wroga, przeszkadzać transportom, rozkręcać szyny, wysadzać mosty kolejowe, likwidować patrole. Konspiracja robotników kolejowych nie mogła się długo utrzymać. Oddział zapadł w lasy. Walka przybrała na sile i skuteczności. Kapral Kiernicki ze swoim oddziałem wniósł cegiełkę do zwycięstwa, prowadząc dywersję na głębokich tyłach wielkiego frontu wschodniego.

Fala zielonych mundurów zaczęła wracać. Wzmogła się jeszcze bardziej praca małego oddziału partyzanckiego. Był czynny do lata 1944 roku, potem uzupełnił stan i dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Stary Kiernicki nie poszedł sam. Towarzyszył mu 15-letni syn Zenon. Upał się chłopaczysko, nie odstępował ojca ani na krok. Na upór nie ma lekarstwa i dowództwo zdecydowało: rekrut Zenon Kiernicki rozpoczął ćwiczenia w drużynie ojca; został żołnierzem.

...Zapaliliśmy któregoś tam z rządu papierosa. W mieszkaniu osadnika wojskowego Franciszka Kiernickiego aż ciemno od dymu. Za oknem sypie późny wiatr. W tym roku śnieg. Mijają godziny, a ja słucham i słucham. Uczestnik walk Dywizji Kościuszkowskiej opowiada barwnie, obrazowo, z najdrobniejszych szczegółami, z anegdotami. Żywa kronika dywizji, aż się prosi o dokładne opracowanie literackie. Byłby to kawał historii naszej wojskowości w ujęciu prostego chłopca-żołnierza...

— W styczniu 1945 r. dywizja poszła w bój. Rozpoczęła się przegrupowanie w minionej wojnie ofensywa Armii Czerwonej. Z przyczółka w rejonie Warszawy. Ech, kurtka na wacie, to był chrzest bojowy nie tyle dla mnie, bom już przeszedł kampanie wrzesniową.

Wymowne sygnały

(Dokończenie ze str. 3)

paliska prowadzone przez grupę młodych naukowców, laureatów lubuskiej nagrody kulturalnej. Przed trzema laty zaczęli przy pełnej obojętności społeczeństwa. Dzisiaj Międzyrzecz chlubi się swoimi chłopakami. A gdy miejscowe muzeum ma kłopoty z uzyskaniem przyrzeczonej przez Ministerstwo funduszy na remont zabytkowych pomieszczeń, gdy opiera się tylko o pieniądze przydzielone przez SFOS w Zielonej Górze (też niebawem historia), to za swoją placówką ujmują się mieszkańcy i zaczynają gwałtownie Muzeum bowiem stało się im czymś drożym i bliskim.

Nie próbuje wyciągać wniosków z podanych tutaj przykładów. Niepotrzebne tutaj tak modne podsumowanie. Chyba fakty mówią same za siebie (ZAP)

ale dla mego syna i jemu podobnych. Wróg się załamał i rierzechnął. Nastąpił pościg. Bydgoszcz, Wałcz, Złotów, Jastrowo, Kołobrzeg — wylicza Kiernicki nazwy miejscowości. Na Wale Pomorskim ciężkie walki. Zdobywamy teren po kilkaset metrów dziennie. Walczymy o prawie każdy dom w miasteczkach...

Wreszcie na molo kołobzelskiego portu zawisła białoczerwona flaga. Wciągnął ją na maszt, jeszcze w czasie muzyki armatniej i moździerzywej kapral Franciszek Kiernicki. A potem? Potem forsowanie Odry. Na kilku oddziałach. Nie udaje się na jednym, idzie szturm na drugim. Sforsowali i przeszli. Potoczyły się jak lawina dywizje, pułki, bataliony, czołgi i zaopatrzenie. Na Berlin! Niemala pozostało ludzi w nurtach rzeki, ale reszta poszła i rozprawiła się z bestią w jej gnieździe. Współdziałały polskie dywizje z głównymi siłami radzieckimi idealnie. Kiernicki tam był, walczył, a później witał się z Amerykanami, podczas słynnego i historycznego dla minionej wojny „spotkania nad Łabą”. Tam też nadeszła wkrótce wiadomość o kapitulacji. Różnie reagowała na ten radosny fakt brać żołnierska. Pili, śpiewali, tańczyli, skakali, a Kiernicki jako artylerzysta „dosiadł” niemieckiej żenitówki i bił na wiat, ile tylko mu sił starczyło.

— To było, kurtka na wacie, istne szaleństwo — kończy z radosnym uśmiechem tę część opowiadania. Po niespełna roku demobilizacja, powrót w rodzinne strony, do żony i dzieci. Nie zastałem ich w Dublanach. Wróciłem więc do kraju i znalazłem adres.

Julia Kiernicka, jako żona wojskowego, osiedliła się na 8-hektarowym gospodarstwie w Czarnowie, tuż nad Odrą. Na gospodarstwie bywało różnie. Dobrze i źle. Jak to zwykle na dorobku. Konia i krowę dostali z przydziału UNRRY. Powoli doszli do dwóch koni i trzech krow, rozwineli hodowlę trzody chlewniej. Obecnie pozostali sami. Żołnierz I dywizji, Zenon Kiernicki pracuje w PGR-ach, córka Marysia wyszła za mąż, najmłodszy, Poldek, służy w wojsku. Nietatę więc dwójku ludziom około 50-ki obrabia gospodarstwo. Czekają z utęsknieniem na powrót najmłodszego.

Czarnów to duża wieś, 120 gospodarstw, objętych przezwagą przez byłych wojskowych. W lecie 1946 roku kaprala Kiernickiego okrzyknęto sołtysiem. Za ogólną zgodą wprowadzono we wsi porządek prawie wojskowy. W papierki się nie bawiono. Umowne hasło trąbki gromadziło wszystkich w świetlicy, gdzie podejmowali zgodne uchwały w sprawach gromady. Pokazał mi tę trąbkę były sołtys Kiernicki i zagrał — aż zadrażył okna. Podczas ostatnich wybo-

row Kiernickiego powołano na radnego gromadzkiego i członka Prezydium GRN. Dalsza nasza rozmowa toczyła się wokół spraw bieżących.

— Coś się u nas, kurtka na wacie, teraz popsuło — zauważył Kiernicki. Nie ma już takiej zgody jak dawniej. Klóć się chłopcy o ziemię, wodzą się nieraz do Rady po rozstrzygnięciu, podają do sądu o przyoranie głupich 12 arów. Dawniej, gdy komuś brakowało ziemi, to sąsiad z machnięciem ręki powiadał: „A weź tam sobie, bracie, z mojego choćby i hektar”. Dziś o metr kwadratowy gotów skoczyć sąsiadowi do oczu. Niedobrze się dzieje, oj, niedobrze!

Pewno, że pieniądzo i kłótka o ziemię na tych terenach, zniknięcie odłogów i ugorów, zagospodarowanie każdego skrawka, dążenie do powiększenia obszarów uprawnych, domaganie się parcelacji PGR, a nawet i podawanie do sądu — to moim zdaniem dowód stabilizacji, wzrostu zaufania i poczucia pewności, że na tych terenach byliśmy, jesteśmy i będziemy. Nikt ich nam nie odbierze, tym bardziej że nie jesteśmy obecnie sami — mamy sojuszników i potężnych przyjaciół.

K. JAZWIECKI

Z zapisków rzędu

Zawsze bardzo lubiłem wojsko. Najpierw to wycinane, potem — ołowiane, a jeszcze potem prawdziwe, oglądane z entuzjazmem na dorocznych defiladach. Wszakże jeśli mam być szczerym — sympatie owe nie przeszkodziły mi następnie w staraniach o odroczenie wojskowych ćwiczeń i znalezieniu się w grupie tak zwanych „ponadkontyngentowych”...

Moje wojskowe upodobania wieku dziecięcego miały zupełnie określone podłoże. Rozczarujecie się: nie bohaterskie, somosierskie, ojczyzniane; upatrywałem w wojsku przykład niemal idealny wpajanych mi przez rodziców zasad ładu, dyscypliny, organizacji. Nie, nie w skali garnizonu, dywizji, pułku. W skali... poszczególnego żołnierza, oficera. Konkretnie: imponowały mi absolutnie jednakowe płaszcze, jednakowe obuwie, identyczne w każdym szczególe czapki — itp., itd.

Nie dokonam odkrycia stwierdzając, że z tym ładem osobistym naszych obywateli w mundurach — nie było wrogo w poprzednich latach. Pewnie, były ważniejsze problemy. Toteż powołanie do życia Wojskowej Służby Wewnętrznej przyjęte zostało (przynajmniej przez cywilów...) z aprobatą. WSW przecież miała zadbać o przestrzeganie dyscypliny wojskowej w szero-



Mimo zdziwionego męskiego spojrzenia, ta młodociana uczestniczka dziecięcego pokazu mody w Londynie nie straciła zimnej krwi.

Fot. — CAF

Co wynato?

kim rozumieniu tego słowa. A więc chyba i o te jednakowe obuwie, gwiazdki, czapki...

Pozwólcie, sympatyczni koledzy z białymi otokami, że szary cywil ośmieli się rzucić w związku z tym garść uwag. Otóż, czy nie uważacie, że należałoby zacząć przestrzegać czy i kiedy wojskowy zakłada pas? Przyszanicie, że nieco dziwnie wygląda, gdy na ulicy widzimy grupki oficerów z pasami i bez. Dalej: czy w wojsku każdy może nosić obuwie, jakie mu w MHD do gustu przypadnie, byle czarne było? A przecież tak się dzieje (myślę o oficerach).

Muszę powiedzieć, że mi się nie podoba tolerowany zwyczaj noszenia przez wojskowych swetrów, szalików, rekawiczek — jakie kto ma, zamiaszt jednolitych, przepisowych. Albo może byśmy się umówili, kiedy gwiazdki na namionkach nosi się wyszywane, a kiedy metalowe. No i czy podoficerom wolno na tak zwanych garnizonówkach zamiast „belek” — przytwierdzać drutem czerwonym lub niebieskim (izolacją) po prostu kawałeczki aluminiowej blachy (sprawia to z daleka wygląda na tle tego samego koloru otoku, oddzielnych „belek”).

Podobnych spostrzeżeń można by przytoczyć немало, sądzę jednak, że nie ma potrzeby. Wszystkie one dają się sprowadzić do jednego mianownika: niedostateczne przestrzeganie zasad ładu osobistego. Jeśli to kogo interesuje, czuję się moralnie upoważniony do stwierdzenia, że społeczeństwo „cywilne” patrzy na te, nie takie znowu bez

znaczenia, sprawy — krytycznie.

Pozwólcie, że skoro mowa o wojsku tak „na codziennie”, dorzucę jeszcze słów parę o żołnierzach i... tramwajach. To naprawdę żenujące, ale tak jest: w tak zwanych środkach komunikacji miejskiej na ogół żołnierze (nader powściągliwie z nich korzystający) starają się nie widzieć konduktorów. Ci zaś — co słabsi nerwowo i fizycznie — zazwyczaj również rezygnują z egzekwowania należności za przejazd. Nie wyrażam zdziwienia. Nie jest rzeczą przyjemną narazić się na uwagi, a co najmniej na „dowcipną” gadkę z uśmiechaniem, mruganiem i przewlekaniem sprawy do „docelowego” przystanku.

Żołnierze otrzymują bardzo małe środki pieniężne na swoje potrzeby, to prawda. Czy jednak nisko uposażony urzędnik-cywil, tylko z tego tytułu, że mało zarabia — może na przykład wypić kawę w „Arkadii”, a następnie opuścić lokal, szelmowsko mrugnawszy? Nie wiem, może się mylę, ale wydaje mi się niestosowne korzystanie z tramwajów przez „bele” oddziału wojskowego. A niejednokrotnie można widzieć kilkunastoosobowe grupy wojskowych — wsiadających wysiadających — w pełnym rynsztunku, z bronią. Brakuje jeszcze — wybaczyć żart — CKM-u i polowej kuchni...

Spodziewam się, że powyższe uwagi „cywila poczciwego” — WSW, wojskowi w ogóle, przyjmą życzliwie. Ot, jako wy powiedz współobywatela, u którego wieść wojska z ludem się zacieśnia. I to naprawdę! CYKLOP

Trudne zadania gospodarki komunalnej

Parę dni Sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej rozpatrywała projekt planu i budżetu na rok 1958 Min. Gosp. Komunalnej. Oto ciekawsze spostrzeżenia z obrad:

Rok bieżący, jak i lata poprzednie, zamknięcie się dla wielu przedsiębiorstw gosp. komunalnej poważnymi stratami. Np. planowane straty na rok 1958 wynoszą dla wodociągów i kanalizacji przeszło 156 mln. zł, dla komunikacji miejskiej blisko 235 mln. zł, a gazowni 35,5 mln. zł (w skali kraju). W sumie dopłaty sięgają ogromnej cyfry 683 mln. zł.

Tak stan rzeczy wynika z niskiego poziomu odpłatności za usługi, jak komunikacja, gaz, woda, kanalizacja, których ceny od 10 lat nie uległy żadnym zmianom, mimo iż zmienili się w tym czasie warunki świadczenia tych usług. Częściowo przyczyną leży także w przestarzałych

urządzeniach wytwórczych, przewodów wodociagowych i gazowych, wskutek czego notuje się znaczne straty wody i gazu.

Niskie ceny za usługi komunalne powodują także niechęć zakładów przemysłowych do instalowania bądź korzystania z posiadanych własnych urządzeń tego rodzaju. Podobnie sytuacja przedstawia się w komunikacji miejskiej. W stosunku do roku 1956 nastąpiło dalsze pogorszenie warunków przewozu pasażerów. Niekorzystnie kształtują się wskaźniki ekonomiczne. Przewidywane budżetem sumy inwestycyjne w wysokości 295 mln. zł nie zabezpieczą w pełni pokrycia na zakup środków komunikacyjnych i transportowych.

Stan rzeczy w zakresie gospodarki komunalnej pozostaje w znacznej sprzeczności z wprowadzonym systemem samowystarczalności przedsiębiorstw oraz samodzielności

W muzycznym Poznaniu

Pod dyrekcją Anosowa

Koncert Filharmonii Poznańskiej, pod dyrekcją M. Anosowa, wyróżnił się interesującym, barwnym zestawieniem programu. Usiłowaliśmy trzy epoki muzyki rosyjskiej: romantykę Borodina („Tańce polowe”), neo-romantyczny „Koncert na sopran” Glera oraz modernistyczną VII Symfonię Prokofiewa. Jak wiadomo — znakomity Prokofiew studiował u Glera. Ten ostatni był żywą tradycją stylu borodiniowskiego, który kontynuował w wielu swych kompozycjach. Nazwisko Reinholda Glera nie jest obce poznańskiej publiczności. Śpiewacy nasi cenią Glera szczególnie jako twórcę pieśni, bogatych w inwencję i wyraz poufnych liryk, zawsze umiejętnie wykorzystujących najlepsze możliwości głosu ludzkiego. Glier to twórca o głębokiej wiedzy i umiejętnościach, choć nie należał do nowatorów w sztuce. Swą treść wewnętrzną wypowiadał starszym, wypróbowanym stylem. Pozostawił kulturze swego kraju szereg oper, baletów, symfonii i sporo muzyki kameralnej. Lubili czerpać z bogatej skarbnicy folkloru wschodnich narodów ZSRR.

„Koncert na głos i orkiestrę” Glera będzie zawsze pociągał sopran koloratury — popisowską, zgrabną formą, waznikiem nieskomplikowanej muzyki (szkoda, że w II części o charakterze zbyt salonowym). Anna Wainowska jest od niedawna solistką naszego Teatru Wielkiego, występując z powodzeniem w operach Mozarta, Pucciniego i Delibes’a. Obecnie młoda śpiewaczka spróbowowała swych możliwości także i w repertuarze estradowym. Odniosła poważny sukces, dzięki swej ujmującej muzykalności, pięknemu materiałowi głosowemu i zaawansowanej technice wokalne (wymagającej oczywiście dalszej pracy w kierunku wirtuozerii piano i nut filowych).

Drugim sławnym nazwiskiem ostatniego koncertu jest Sergiusz Prokofiew, potężna indywidualność twórcza, wypowiadająca się równie swobodnie we wszystkich rodzajach muzyki. Ponurym barwnym romantyzm i mglistej atmosferze impresjonizmu przeciwstawia Prokofiew swój witalny optymizm, groteskowy humor, przeźrystość konstrukcji (wzorowanej dość często na klasykacji). Napisała zaledwie na rok przed śmiercią VII Symfonia opus 131 jest charakterystyczna dla ostatniego okresu twórczości Prokofiewowskiej, kiedy to kompozytor — po wielu latach śmiałych, twórczych eksperymentów — uśpokoili znacznie swoje środki wypowiedzi. VII Symfonia cechuje oszczędność efektów instrumentacyjnych oraz wyraźne nawiązanie do stylu romantycznego. Niektóre fragmenty brzmią tu niby opera, inne jak ludowa balet lub wręcz rożnowkowo. W sumie czuje się jednak w „VII” — lwi pazur mistrza.

Dyrektował Mikołaj Anosow (ZSRR), artysta o nieprzeciętnym talencie i dużym doświadczeniu, które mu pozwalało nawet słabsze inwencyjne momenty Symfonii ożywić ciekawymi tempami i brawurowym temperamentem. Zresztą, każdy z utworów odczyty i podany został inaczej, zawsze wysoce przekonująco. Gestem kurtoazji gościła w stosunku do gospodarzy była realizacja dźwiękowa T. Szeligowskiego „Epitafium na śmierć Karola Szymanowskiego”. Kompozycja osnuta na dwóch elegijnych tematach należy — dzięki swej szczerze, poetyckiej nastrojowości — do wybitniejszych osiągnięć autora „Buntu żaków”. Bogaty program imprezy zakończyły zawsze gorące oklaski wane „Tańce polowe” Borodina. fajerwerk nieokreślanego żywiołu ludowości. Nasza orkiestra grała pod dyr. Anosowa porównywalnie i brzmiała, jak gdyby inny zespół — Inaczej niż zazwyczaj. KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

ŻEBY NIE DOSTAŁA KATARU...



Mechanicy na lotnisku we Frankfurcie nad Menem skierowali urządzenie do ogrzewania silników samolotowych na... popularną aktorkę Hildegarde Knef. Miłośnicy filmu obawiali się najwidoczniej, żeby ich pupilka nie przeziębila się, pisząc autografy.

Fot. — CAF

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera względnie technika z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika działu inwestycji i remontów zatrudni z dniem 1. III. 1958 r. Ziel. Przeds. Obr. Produkt. Naft. „CPN” w Nowej Soli. Wynagrodzenie ryczałtowe w granicach od 2100—2500 zł miesięcznie plus deputat naftowy i węglowy. Oferty kierować do st. insp. kadr. Nowa Sól, ul. Czerwonej Armii nr 11/13. Dla samotnych pokój zapewniony, pod koniec roku mieszkanie. K1025

Zaopatrzeniowiec transportu i mechanik w poważnym przedsiębiorstwie budowlanym w Poznaniu potrzebny zaraz. Warunki płacy do omówienia. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1054.

Większą ilość murarzy, cieśli i robotników poszukuje natychmiast Przeds. Budowl. Terenowego w Trzcielance. Praca akordowa, zarobki wysokie, dla zamiejscowych hotel robotniczy. Dla rzemieślników rozłąkowe, a dla robotników strawnie. Zgłoszenia Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Trzcielance, ul. Świerczewskiego 20e. K1062

Wóznym przyjmie natychmiast Narodowy Bank Polski w Poznaniu, ul. Paderewskiego 10. 6212g

Praca	Nauka
Gospodyni na plebanie wiejskiej (bez inwentarza) potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5814g.	Korespondencyjne Kursy księgowości — podstawowej, przemysłowej, budżetowej i rolnej (PGR) — informacje: Poznań 2, skrytka pocztowa 1111. 5840g
Krawiec, dobra siła, potrzebny. Poznań, Lampiego 10. Buzek 5816g	Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 5786g
Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Grodzka 26 m. 3 od godz. 12—19. 5987g	Kupno
Akwizytorów(iki) na dobrych warunkach spieszenie poszukuje Poznań 4, Skrzynka 1007. 6151g	Puch, pierze używane i nowe kupuje Polplume, Poznań, Rynek - Łazarski 2 (piwnica) od godz. 9—13. 4575g
Uczeń na obuwie domowe i drewniaczki potrzebny. Poznań, Janickiego 4. 6214g	Nowy samochód „Warszawa” z przesyłką PKO kupi, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5830g.
Potrzebna gospośka lub pomoc domowa. Poznań, Głogowska 64 m. 4. 6142g	

Dnia 1 marca 1958 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana i przedobra matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 77 śp.

Stanisława Wąsowska
z domu Matysiak

Pogrzeb odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, ul. Dzierżynskiego 3 m. 6. 6402g

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł w 51 roku życia śp.

Władysław Borowiak
długoletni laborant Katedry Hodowli Roślin i Nasiennictwa

W Zmarłym straciła Uczelnią sumiennego i załozonego pracownika.

REKTORAT I PRACOWNICY W. S. R.
K1135

W dniu 6 lutego 1958 r. zmarł nasz ukochany nigdy niezapomniany brat śp.

inż. Brunon Susicki

Pogrzeb odbył się w dniu 11 lutego 1958 r. na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, po nabożeństwie żałobnym odprawionym w kościele św. Karola Boromeusza.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę dnia 5 marca 1958 r. o godz. 8 rano w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

SIOSTRY
6344g

Dnia 2 marca 1958 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. po znojmym pełnym poświęceniu dla swych najbliższych życia, przeżywszy lat 48 — po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, śp.

z Janickich

Domicela Raczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 6 marca 1958 r. o godz. 10.30 na cmentarzu w Junikowie.

O bolesnej nieodżałowanej stracie zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA
6484p

Dnia 1 marca 1958 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, kochana siostra, bratowa i ciocia śp.

Tekla Konik
z domu Brocka

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 8 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym Św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA, ZIĘĆ, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI
Poznań, Inżynierska 7, Derby (Anglia) Inowrocław, Katowice 6407g

KOMUNIKAT
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
Wydział Wojskowy

zawiadamia,

że w dniach od 4 marca 1958 do 20 marca 1958 r. od godz. 15 do 19 w rejonie Fortu IV (Bogucin, Koziegłowy, Zwirownia - Dzielnica Nowe Miasto) przeprowadzone zostaną niszczenie amunicji i innych pozostałości wojennych.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa należy w pobliższych domach w czasie niszczenia amunicji zostawić okna otwarte. Poza tym każdego tygodnia w środy i czwartki w rejonie Fortu IV odbywać się będzie niszczenie amunicji. K1133

OSRODEK POSTĘPU TECHNICZNEGO I RACJONALIZACJI — CZEMPIN
ogłasza
LICYTACYJNĄ SPRZEDAŻ
koni robotnych
w dniu 5 marca br. w Betkowie k. Kościana, st. kol. Oborzyska Stare. Początek licytacji o godzinie 10.

Zainteresowani przedłożą do komisji licytacyjnej zaświadczenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o potrzebie kupna konia. K1083

Maszynę do szycia samą główkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5836g

Stal narzędziowa konstrukcyjna z upynnieniem kupuję Knychała, Poznań, Staszica 21, warsztat tel. 513-51. 5046g

Butelki 100 g apteczne kupuję. Poznań, Jugosłowiańska 16 (po godz. 14). 5465g

Sprzedaż
Podarki imieninowe komplety likierowe, kieliszki ozdobne, płyty do tortu, zabawki poleca: Lesiński. Poznań, Żydowska 33. 5091g

Samochód osobowy zagraniczny, marki „Pontiac” w dobrym stanie, ogumienie nowe, 5 zapasowych opon. Witkowi, ul. Półna 27 (Gniezno). Kaźmierczak. 6107g

Wózkówkę do mleka i łączną sprzedam. Poznań, ul. Magazynowa 11, Niemczewski. 5578g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 5326g

Sprzedam samochody: 5-osobowy „Peugeot” po remoncie, „Mercedes” V 170. Poznań, Matejki 45, garaż, od godz. 14. 5815g

Dnia 3 marca 1958 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana mamusia, babcia i teściowa przeżywszy lat 68 śp.

Julia Surdyk

Pogrzeb odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 10.45 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Błuszczykowej na Dębcu.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, syn, synowa, zięć i wnuki
6530g

Dnia 2 marca 1958 r. zmarła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i troskliwa matka, teściowa, babcia i prababka śp.

z Wroneckich

Anna Borkowska
przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 10 w Zerkowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni
CÓRKA Z MEZEM, DZIEĆMI I RODZINA
Zerków, Jarocin, Zaino, Słupiec, Wierzyń, Poznań, Czarnogłowy, Zielona Góra, Pleszew, Zegocin, Oberhausen Sterkrade, Gelsenkirchen, Walbrzych. 6549g

S. T. p.
mgr inż. arch.
Stanisław Pogórski
Kierownik naszej Pracowni

zmarł nagle dnia 1 marca 1958 r.

W Zmarłym straciłmy nie tylko najlepszego Zwierzchnika, lecz również oddanego Przyjaciela i Opatkuna. Pozostanie w naszej pamięci jako wzór prawego człowieka.

KOLEZANKI I KOLEDZY Z PRACOWNI VII „MIASTOPROJEKT” POZNAŃ
6478g.

Dnia 1 marca 1958 r. odszedł od nas nagle mój najdroższy, nieodżałowany mąż, nasz ojciec i brat, przeżywszy lat 49, śp.

Stanisław Pogórski

Pogrzeb odbędzie się 4 marca o godz. 11.20 na cmentarzu jeżyckim, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

ZONA, CÓRKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA
6482g

Dnia 28 lutego 1958 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci śp.

Marcin Lupa

długoletni kierownik Działu Zarządu Przewozów DOKP Poznań, odznaczony Medalem X-lecia Niepodległości, Brązowym Krzyżem Zasługi i odznaką „Przodujący Kolejarz”.

Nagła śmierć Jego wyrwała z naszych szeregów jednego z najbardziej szczerych i cenionych współpracowników oraz powszechnie lubianego koleżankę, o którym pamięć pozostanie wśród nas na zawsze.

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!
REZYDIUM DOKP POZNAŃ KOMITET ZAKŁADOWY OOP
RADA MIEJSCOWA 6482g

UWAGA!
PAŃSTWOWE PRZEDS. BUDOWLANE
Przyjmuję zamówienia
na wykonanie „BASKWIL”
typ poznański z powierzonego surowca.

BENON GŁOWIŃSKI
Warsztat ślusarsko - tokarski,
5891g
Poznań, ul. Pawła Findera 37.

Spółdzielnia PLIA „RYTOSZTUKA”
zakupi
natychmiast
maszynę - drykierkę do metalu kolorowych, typ średni wzgl. ciężki. Warunki do omówienia w Zarządzie Spółdzielni, Poznań, Rynek Łazarski 4, telef. 629-87, w godz. od 7 do 15. K1111

UGŁOSZENIA DROBNE

Polecam obuwie różne z własnych i powierzonej towary specjalność — trumniaczkami. Dla służby zdrowia i uczącej się młodzieży 10% rabatu. Poznań, Czerwonej Armii 26, w podw., tel. 518-58. 5992g

Sprzedam piec do 12000 węgla. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 5990g.

Walizki solidnie wykonane poleca wytwórnia Tomala, Poznań - Junikowo, ul. Dzierżynskiego 17. 6168g

Sprzedam samochód „Opel - Olympia”, 3-kołowy. Cena 35.000 zł. garaż blaszany 6.000 zł. Marian Rejek, Pleszew, ul. Lenartowska 58, tel. 154. 16218p

Samochód DKW — 700 cm³ po remoncie sprzedam. Informacje parking. Armii Czerwonej, narożnik Kantaka. 6249g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gąte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 5910g

Samochód osobowy Opel 4-drzwiowy na chłodzie i okazjnie sprzedam (części zapasowe). Krzyż Wlkp. Montuski 8. Osos. 16359p

Dnia 2 marca 1958 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

Tomasz Maćkowiak
przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 5 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy kościele w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, DZIECI I RODZINA
6469g

Dnia 1 marca 1958 zmarł namaszczony Olejami św. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 81, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

Antoni Bojarski
kapitan rezerwy W. P., powstaniec Wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę dnia 5 marca o godz. 9.30 w kościele parafialnym w Śremie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Kossaka 8 m. 6. 6448g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle

mgr inż. Stanisław Pogórski
wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

W Zmarłym Uczelnią naszą tracił wybitnego od danego młodzieży pedagoga. Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca o godz. 11.20 na cmentarzu jeżyckim.

REKTOR I SENAT PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY SZTUK PLASTYCZNYCH W POZNANIU

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle, śp.

mgr inż. Stanisław Pogórski
Architekt

Jego niespodziewany zgon przerwał wieloletnią cenną twórczość architektoniczną oraz niestrudzoną, pełną zapału i poświęcenia działalność społeczną i pedagogiczną.

W Zmarłym środowisko nasze traci najlepszego Kolegę i cenionego Wychowawcę.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH Oddział w Poznaniu
6443g

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego współpracownika.

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania
K1110

Dnia 1 marca 1958 r. zmarł nagle

mgr inż. arch. Stanisław Pogórski
członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego współpracownika.

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania
K1110

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaspraka w Poznaniu. R-11

WSCHOWSKIE ZAKŁ. PRZEM. TERENOWEGO W ŚLAWIE ŚLĄSKIEJ
Baza Remontu Maszyn we Wschowie,
ul. Świerczewskiego 12, telefon 320

PRZYJMUJĄ PRACE
w ramach kooperacji na maszyny do obróbki metalu na tokarni, frezarkę i strugarkę.

WYKONUJĄ
obtaczanie, rozciąganie, planowanie wszystkich profili kół, płytek z żeliwa, stali i metali kolorowych oraz frezowanie kół zębatych o zębach prostych.

Maksymalna średnica stołu tokarni — 600 mm, wysokość elementu do 300 mm, struganie wszystkich metali o długości 400 mm i szerokości 400 mm oraz grubości 200 mm, frezowanie wszystkich metali o dług. 800 mm i wysok. 280 mm. K1085

Zguby
Zgubiono legitymację służbową nr 89 na nazwisko Kaźmierczak Teresa, Rogoźno, Kościełna 15. 16221p

Różne
Wypożyczam porcelanę szkło na zabawę uroczystości, Poznań, Żydowska 33. 5808g

Suknie ślubne, balowe z przezroczystych nylonów, taft, jedwabi (obrazymy wybór najnowszych modeli), welony wypożyczają — „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 5208g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań - Sołacz, Grudzień 66. 5389g

Elegancie — duży wybór: sukni ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, sukni — szali wieczorowych, ubrań poleca wypożyczalnia — Poznań, Sikorskiego 35. 5819g

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł maszyn. Firma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, telefon 91-82. 5834g

Parcele Poznań - Łazarz przeszło 3000 m sprzedam za gotówkę. Pośrednictwo niewykłuczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16418p.

Lekarskie
Złoty, rany żyłkowe, hemoroidy, leczenie bezopieracyn. Lek. med. St. R. Olszewski, Poznań, Świerczewskiego 13 m. 6, przy muje od godz. 13—16, prócz sobót 5227g

Dentysta Stepka, Poznań, Wielka 17, przyjmuje codziennie od godz. 9—18. Specjalność: nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 5234g

Zamieniam maszynę praworamienną „Textima” w bardzo dobrym stanie — na leworamienną wagi. płaską, Mańczak, Poznań, Chudoby 20. Drugie wejście w podw., II ptr., prawo, tel. 97-44 do godz. 15. 5293g

Greplujemy wełnę na poczekaniu oddziennie, wate w soboty. Poznań, Droga Dębińska 12, tramwaj 15, 14. 6088g

Garbuje, farbuje, uszlachetnia skór baranie Z. Kopiczowski, Słupca, ul. Warszawska 32. 6126g

Akwizytorzy zatrudnieni dotychczasowo w Mydlnikach k. Krakowa u Lewandowskiego proszeni są o kierowanie się pod adres: Poznań 4, skrytka pocztowa 1007. 6152g

6 dni przed Targami

A black and white photograph showing a group of people, including children, walking in a snowy landscape. In the foreground, a large horse is harnessed to a sled or carriage, pulling the group. The background shows a snowy field and some distant structures.

LEWIS NR 53 — str. 6